Co Jest Warte Uwagi

Ten Typ Mes

Ok, spytaj siebie
Co jest warte uwagi, a co nie warte śliny by splunąć
Co jest płodną myślą, co zużytą gumą
Czym jest klasówka sprzed lat, o którą drżała matka
Dziś nie pamiętam jak na nazwisko miał wychowawca
Lepił nieudolnie, szkoda, że tworzywo było dzieckiem
Wywiadówki, jego dekrety władzy nad królestwem
Czym jest ból brzucha przed szkolną dyską
Taniec, dziś tym gardzę, wtedy znaczył wszystko

Jarzeniówki, wykładziny lepkie od potu i syfu
Ciemne poranki, nagle to światło z sufitu
Czym jest dziś dla mnie pora przed południem (snem)
Wtedy długą przerwą, pod jej koniec zaczynałem już smutnieć

Wiadra bzdur o jamochłonach kujonów pchały wyżej
Dziś potrzebna wiedza ze szkół ma objętość dwóch łyżek
Historia, dekada o królach z banknotów
Lekcja o Holokauście, pół o PRL
Otóż czym jest te 12 lat edukacji, niech ją diabli
Zgrzytem stołów, krzeseł, suchej kredy i tablic
Starszy brat wracał ze szkół kwitując dzień – kurwa mać
Był punkiem, dla dyrektora łachudrą
A ja wiedziałem, że te same kadry będą mnie karmić
Na stołówce gdzie każdy chciał być popularny
Ja też, ja też

Co jest warte uwagi, a co nie warte śliny by splunąć
Pierdolę świat, nie, choć mógłbym go posunąć
Do odpowiedzialności za wymianę wartości
Biorę old-school'owy rzutnik, serwuję slajdy dla gości
Co jest warte zadumy, co nie warte uryny
Bo olać, z jakiej litery mam napisać Polak
Piszę z wielkiej choć kapowali na moich starych
Dziś na mnie nie kapują, chcą zbić na mnie dolary

Co dziś warte są przechadzki w podwarszawskich włościach mojej babci
Gdzie spotykałem zagadki klasy pająki przed którymi drżę do dziś
Pajęczyny, wrzucałem w nie komary, muchy i ćmy
I gdy czyny by przetrwać, jego by zjeść
Dawały mi emocje, a dziś sprawdzam myspace
Co te warte, wiedza, że zginęła panna w wypadku
Nie znałem jej, nie czuję potrzeby płaczu czy haftu
Via Internet, świat jest płaski i sztywny
Jedyne co trwoży, jej profil jest aktywny
Jakby miała ożyć na przełomie systemu
Ludzie nie wiedzieli czemu to służy
Gospodarczy krajobraz po burzy
Fiaty, Polonezy dziś to jak dalecy krewni
Gdy ich widzę tego skąd pochodzę jestem pewny
I tak jak gawiedź za Wałęsy pytała jaki sens w tym
Co będzie w 2000, czy będą Bogu wdzięczni
Tak ja czuję się dziś widząc klasę średnią
Różnica, ja znam odpowiedź i wiem jak zwiędną
Ci bardziej wrażliwi zaczną mieć tego potąd
Wierzyli kiedyś mocno, że przeciętność nie jest cnotą
Kochali takich co szli pod celę zamiast do armii

Dziś są nieszkodliwym owocem gospodarki
To wszystko, największą ekstrawagancją jest złośliwy dowcip o szefie

Co jest warte uwagi, a co nie warte śliny by splunąć
Pierdolę świat, nie, choć mógłbym go posunąć
Do odpowiedzialności za wymianę wartości
Biorę old-school'owy rzutnik, serwuję slajdy dla gości
Co jest warte zadumy, co nie warte uryny
Bo olać, z jakiej litery mam napisać Polak
Piszę z wielkiej choć kapowali na moich starych
Dziś na mnie nie kapują, chcą zbić na mnie dolary
(Rozważmy to)

Co jest warta różnica między modelami komórek
Dla hodowlanych dzieci, poza tym nic nie liczy się w ogóle
Między komórką, a domem z dala od stolicy jest różnica
Chowają się tam rówieśnicy po wyższych
Gdy po pijaku krzyczy stary, chce siekierą syna przystrzyc
150 kilometrów, koło dwustu
Bose stopy w błocie lub świat leżący u stóp
Bose stopy pociech, których nikt nie pociesza, constans
Laptopy i koks, węgiel i koks w piecach kaflowych Śląska
Taki kontrast, nie zrobię z tego singla, za głośne echa
Korporacyjny sąsiad z wrażenia mógłby kogoś przejechać
Co jest warta ta dekada, dekada strat, JPII
Edelman i Bartoszewski żyją, warto grać
Póki Stasiuk goi sińce prowincji, Stańko trąbi, Krauze
Koterski, chcą czegoś więcej niż kolejny thousand
Bo młodzież, ta przy koktajlach pieści słowa
Ja na odmułę dałbym im koktajl Mołotowa

Tištěno z www.txp.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - šetříme na pojištění!